Nr. 312. Lwów, Sobota dnia 11. Listopada 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz 1 k. 80 h (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

| Rzymsko-katolickie: | Grecko-katolickie: | | | |
|---|---|---|---|---|
| Dziś: Marcina Biskupa. | Anastazyi M. | REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584. | Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne. | Wschód słońca o 7 g. 9 m. |
| Jutro: A. 22 po Św. Op. P. M. | N. 21 po Sosz. Hł. 4. | | | Zachód słońca o 4 g. 20 m. |
| Pojutrze: Eugenjusza. | Stachyja Ap. | | | Barometr. 763 Pogoda. |


## Strajk kolejarzy.

Rozpoczęty przed 2 tygodniami w Pradze strajk kolejarzy ogarnia coraz dalsze przestrzenie. Z Czech, z Moraw, z Salzburga, ze wszech stron nadchodzą wiadomości o zgromadzeniach, uchwalających przyłączenie się do ruchu strajkowego, który w najbliższych dniach prawdopodobnie rozszerzy się na wszystkie linje kolejowe.

Bezpośrednim powodem strajku były nędzne warunki pracy i lekceważenie przez zarząd kolei najsłuszniejszych żądań robotników, sformułowanych w licznych petycjach i memorjałach. Zamiast podwyższyć płace, obniżano jeszcze zarobki i doprowadzono do powszechnego rozgoryczenia służby kolejowej. Obecnie rząd w pismach półurzędowych zapewnia, że już właśnie zamierzał uregulować płace, a tylko sami robotnicy te zamiary rządu przez strajk udaremnili. Nikt nie uwierzy w szczerość tych zapewnień i dla tego moralna odpowiedzialność za następstwa strajku spada na rząd i system oszczędnościowy na kolejach, ujawniający się w ogromnym wyzysku robotników.

W ostatnich dniach do żądań podwyższenia płacy dla całej służby kolejowej o 20% dołączono postulat powszechnego, równego prawa wyborczego, a więc strajk przybiera charakter ruchu masowego politycznego.

Jeżeli pod tym względem jest analogja między strajkiem w Przedlitawji i strajkiem w państwie rosyjskiem, to jednak sama forma strajku w Austrji jest oryginalną, a wielce pomysłową. Strajkujący bowiem nie przyznają się do bezrobocia, lecz twierdzą, że chcą czynności swe wykonywać ściśle według przepisów obowiązującej instrukcji służbowej. A nadmienić trzeba, że pod tym względem rozporządzenia cesarskie i ustawy wymagają od służby kolejowej rzeczywiście wielkiej skrupulatności i że pomimo pomijania w praktyce przepisów instrukcji, byle tylko jak najszybciej i przy użyciu jak najmniejszej liczby pracowników pociągi w ruch wprowadzić, w razie wypadku nieszczęśliwego zwala się winę na służbę kolejową za niewypełnienie instrukcji. Teraz więc robotnicy kolejowi zmówili się, aby służbę wykonywać według przepisu, ściśle w myśl instrukcji, stanowisko ich więc bądź co bądź jest zupełnie legalne i prawne.

A ścisłe trzymanie się instrukcji opóźnia ekspedycję pociągów i ruch towarów, wywołuje zastój w ruchu kolejowym i odbija się olbrzymiemi stratami w handlu i przemyśle, tudzież w dochodach kolei. Ale te skutki obstrukcji wynikają ze ścisłego pełnienia obowiązków przez kolejarzy, z niedorzecznego systemu oszczędnościowego i z niedorzecznych przepisów instrukcji, które właściwie są niewykonalne, a mimo to służbę kolejową obowiązują. Strajk kolejarzy doprowadza do absurdu przepisy instrukcji.

Zarządy kolejowe nie mogą odmówić robotnikom płacy, bo dopóki obowiązuje instrukcja niedorzeczna i dopóki według rozporządzeń cesarskich robotnik ściśle ma ją wypełniać, nikt z tego wypełniania obowiązku nie może przeciw robotnikom ukuć zarzutu. Wielu woła, że to skrupulatne pełnienie obowiązków jest właściwie złamaniem karności służbowej. Jeśli tak, to niechże rząd wyda nowe rozporządzenie, postanawiające, że służba kolejowa nie ma się nadal trzymać ściśle instrukcji.

Rząd naturalnie uczynić tego nie może a nie może też na poczekaniu zmienić radykalnie instrukcji, gdyż byłoby to połączone z wielkiem niebezpieczeństwem dla ruchu kolejowego.

Zrazu kolejarze opóźniali i tamowali przez swą służbistość tylko pociągi ciężarowe. Obecnie i personal pociągów osobowych zaczyna sobie przypominać różne przepisy, dotąd w praktyce pomijane, chociaż obowiązujące. Tak np. konduktor pociągu obowiązany jest przestemplować i zrewidować bilety podróżnych na stacji, a nie podczas ruchu pociągu. Ściśle wykonanie tego przepisu musiałoby na każdej większej stacji wstrzymać pociąg na godzinę lub i parę godzin. A są i inne także przepisy, dające się wyzyskać do obstrukcji.

Personal urzędniczy okazuje sympatje dla strajkujących. Jeśli zresztą urzędnik zechce przeciwdziałać temu „biernemu oporowi“ kolejarzy, musi sam naruszyć instrukcję i narazić się na odpowiedzialność w razie wypadku. Gdzie urzędnik do tego stopnia posuwa swą gorliwość, strajkujący donoszą zaraz o złamaniu przez niego instrukcji, za co powinien zostać ukarany zarówno w drodze dyscyplinarnej, jak nawet w razie przygody nieszczęśliwej w drodze sądowej.

Strajk kolejarzy rozszerzy się zapewne i na inne gałęzie służby. Donoszą już o zmowach służby pocztowej. Dalszych zamiarów i konsekwencji strajku nie można przewidzieć.

Rząd przekona się, że gdy się rzucą hasło powszechnego, równego głosowania, to nie wolno bezkarnie zwlekać z jego urzeczywistnieniem.

---

## Sejm galicyjski.

*(49 posiedzenie II. sesji VIII. perjodu).*

### Inicjatywa poselska.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem, które rozpoczęło się o godz. 10 m. 30, świeżo zaprotokołowana spółka Pastor-Skołyszewski wniosła wezwanie do Wydziału krajowego o wypracowanie projektu ustawy o meljoracji półtora miljona morgów gruntu w przeciągu lat pięćdziesięciu. Inny członek tej spółki, zwanej „centrum“, ks. Wilczkiewicz interpelował w sprawie zamienienia pewnego budynku szkolnego w pow. bocheńskim na... świętą karczmę. Petycje popierali pp. Gnoiński, Lityński, Tyszkiewicz i Cielecki (ten ostatni petycję komitetu odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego o założenie bursy imienia tego bohatera).

P. Merunowicz uzasadniał następnie wniosek jubileuszowy, co do regulacji rzeki Pełtwi z dopływami. Jubileuszowym jest ten wniosek dla tego, że w roku bieżącym mija właśnie lat 20, jak sprawa regulacji lwowskiej rzeczułki przyszła na porządek dzienny Sejmu galicyjskiego. Sejm uczcił wczoraj ten sędziwy wniosek odesłaniem go do komisji gospodarstwa krajowego, gdzie być może, doczeka się i dalszych jubileuszów... srebrnego i złotego.

W dalszym ciągu przekazano komisji kolejowej, aby podumała nad powiększeniem ilości wagonów towarowych, zwłaszcza na galicyjskich kolejach lokalnych. Wymownie o tej sprawie mówił w uzasadnieniu swego wniosku, były namiestnik Piniński, chociaż co prawda głos ten byłby daleko więcej znaczył za namiestnikowstwa hr. Pinińskiego, wtenczas, kiedy to, również „były“ minister Wittek kładł ciężką swą dłoń na kolejnictwie galicyjskiem.

### Jeszcze parcelacja.

Parcelacja więc galicyjska ma być w przyszłości taką, jakby chcieli bankrutujący i parcelujący obszarnicy. Tak sobie przynajmniej Sejm galicyjski w zasadzie uchwalił onegdaj, tylko nie wiadomo, czy większość stańczykowska potrafi swemi rezolucjami i ustawami skrępować życie, które chodzi zwykle innemi drogami i nic się jakoś nie liczy z tymi... całej linji bankrutują. W dyskusji więc ogólnej nad sprawą parcelacji, uratowano „dwór szlachecki“ ogólnie, wczoraj zaś ratowali go szczegółowo, w dyskusji szczegółowej pp. Kramarczyk, p. Męciński i inni.

Ale p. Męciński już trochę zrozumiał, że rezolucje komisji agrarnej z ograniczeniami parcelacji są tego rodzaju, że właściwie żadna parcelacja nie byłaby możliwa. Skasować jednak parcelacji i wstrzymać tego prądu nie potrafi nietylko p. Męciński i wszelkiego rodzaju komisje agrarne, ale nawet i dziesięć sejmów galicyjskich. Więc p. Męciński zaproponował skromną... rejteradę, według której parcelować będzie wolno bez żadnych ograniczeń i planów parcelacyjnych jedną piątą część obszaru dworskiego, a tylko co do reszty mają obowiązywać powyższe ograniczenia. Sprawozdawca komisji agrarnej p. Skałkowski przyjął skwapliwie ten pierwszy wyłom w postawionej zasadzie, zostawiając dokonanie reszty stosunkom życiowym i coraz silniejszemu prądowi, względnie gorączce parcelacyjnej, która ogarnia tych przedewszystkiem, co mają jeszcze coś do sparcelowania, a więc właścicieli obszarów.

Dr. Pilat tradował o tem, jakie stanowisko zajmuje w tej całej sprawie Wydział krajowy, a p. Oleśnicki, na podstawie wywodów p. Męcińskiego skonstatował, że jakoby nawet u większości sejmowej bywały niekiedy *lucida intervalla* — chwilowe przebłyski rozumu, że przecież taka walka z prądami społecznymi jest... nonsensem. Zresztą poprawka p. Męcińskiego ma na celu uniemożliwienie nabywania ziemi chłopom.

Po przemówieniu p. Skałkowskiego uchwalono rezolucje komisji agrarnej wraz z poprawkami przedewszystkiem p. Męcińskiego, a potem z drobniejszemi poprawkami innych posłów.

### Propinacja.

Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie zaprowadzenia krajowych opłat szynkarskich i podwyższenia krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa, kończy się uchwałą projektu ustawy odnośnej oraz uchwałami, zmierzającemi do udzielenia pomocy miastom, oraz ograniczenia koncesji szynkarskich.

Co do miast, to komisja budżetowa proponuje polecić Wydziałowi krajowemu, aby się zajął sprawą utworzenia osobnego funduszu dla miast (z wyłączeniem jednakże miast otrzymujących dotację z funduszów krajowych z tytułu zgaśnięcia prawa propinacji) na roboty asanacyjne i w tym celu przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski.

Co do koncesji szynkarskich rezolucja komisji budżetowej zmierza do tego, aby przed wygaśnięciem prawa propinacji rząd uregulował w Galicji wydawanie koncesji na wyszynk i drobną sprzedaż napojów wyskokowych w ten sposób, by z uwzględnieniem szczególnych potrzeb ludności przypadał w regule jeden szynk na 500 mieszkańców w gminach miejskich i małomiejskich, zaś na 800 mieszkańców w gminach wiejskich. Druga rezolucja wzywa rząd, aby przy udzielaniu koncesji szynkarskich w myśl postanowień ustawy przemysłowej, przestrzegał wymogu osobistego wykonywania koncesji szynkarskich.

W dyskusji ogólnej przemawiał pierwszy p. Korol, witając z radością zniesienie propinacji ze

wszystkiemi akcesorjami. Rusini głosować będą za przedłożeniem komisji, z tą jednakże świadomością, że władze przy interpretacji ustaw propinacyjnych dopuszczają się licznych nadużyć.

P. Biliński w równie entuzjastyczny sposób powitał zniesienie propinacji, jako źródła agitacji społecznej, a uwzględniając interesa miast, postawił wniosek podwyższenia dotacji miast po ustaniu prawa propinacji o ćwierć miljona kor. tj. do 2,250.000 kor.

W obec tego p. Fruchtman cofnął wniosek mniejszości, domagający się dla miast dotacji w kwocie 2,500.000 k.

P. Kolischer wygłosił długie i fachowe przemówienie, zaczynające się od skonstatowania, że ustawa propinacyjna jest najważniejszą w bieżącej kadencji, bo zabezpiecza podstawę bytu finansowego dla kraju. Przedstawiwszy w sposób głęboki i ściśle naukowy kwestję propinacji ze stanowiska podatków konsumcyjnych, przystąpił mowca do krytyki samej ustawy. System podatków licencyjno-szynkarskich jest nienaukowy i niesprawiedliwy pod względem wymiaru. Racjonalnym byłby podatek konsumcyjny, gdyby zasadą jego było, że nie producent, nie szynkarz jest opodatkowany, lecz konsument.

Tak, jak jest dzisiaj, że obok konsumenta opodatkowany jest także producent, jest źle, bo ostatecznie wszystko opłaca konsument, a życie samo niepomiernie drożeje. Wobec tego ze względów socjalno-politycznych nie należy przeciążać konsumującej publiczności, ani przyciskać śruby podatkowej do tego stopnia, aby niemożliwe były rezerwy podatkowe.

Proponowana w ustawie taryfa opłat szynkarskich jest zbyt elastyczna i otwiera pole wszelkiej dowolności. To niebezpieczeństwo byłoby usunięte, gdyby ten podatek był skontyngentowany.

Podatek od piwa proponowany pogarsza obecny stan opłat propinacyjnych od piwa na wsi a ustala obecny stan w miastach. W ogóle na całym świecie niema tak wysokiego podatku od piwa, jak w Galicji. Wpływa to ujemnie na produkcję, czego dowodem, że w ostatnich 10 latach liczba browarów w Galicji spadła z 709 na 617, a gdy okręgi propinacyjne zostaną zniesione, cyfra ta spadnie jeszcze niżej.

Wobec tego postawił dr. Kolischer wniosek zniżenia proponowanej przez komisję budżetową stopy podatkowej od piwa z 8 na 6 kor. Jeżeli ten wniosek nie zostanie uchwalony, to zrujnowane zostaną wszystkie małe i średnie browary.

Na tem o godz. 3 popoł. odroczył marszałek posiedzenie do godz. 8 wieczorem.

# KRONIKA.

### We Lwowie.

— **Pomnik Bartosza.** Onegdaj obradowała w dalszym ciągu sekcja obchodowa, uchwalając uroczyste wieczory w przeddzień odsłonięcia pomnika. Odbędą się one po szkołach i towarzystwach we wszystkich dzielnicach, a programami swymi obejmą śpiewy, deklamacje, przemówienia imieniem starszego pokolenia, reprezentanta danej instytucji, tudzież wykład historyczny prelegentów, których dostarczą Koła T. S. L. akademickie, technickie i Kościuszki. Na każdym wieczorze przemawiać będzie również mówca z ludu, działającego w podlwowskich czytelniach T. S. L. Przygotowuje się już takie wieczorki w szkołach św. Marcina, Konarskiego, św. Antoniego, Mickiewicza, św. Anny, ces. Elżbiety, w lokalu „Gwiazdy" i „Skały". Wstęp na nie będzie bezpłatny, w niedzielę zaś przyjmować się będzie datki na Bursę włościańską im. Bartosza. W tym kierunku poruszono bardzo szczęśliwą myśl, by zamiast wieńców, składanych pod pomnikiem, przeznaczać odpowiednią kwotę na Bursę. Dobry początek dała „Skała", składając 25 k. na ten cel. — Resztę posiedzenia sekcji obchodowej wypełniła szczegółowa dyskusja nad programem odsłonięcia.

— **Subwencja.** Dla przytuliska polskiego w Wiedniu uchwalił magistrat m. Lwowa subwencję w kwocie 200 kor.

— **Budowa gimnazjum ruskiego we Lwowie** rozpocznie się z wiosną przyszłego roku. Gmach stanie przy ul. Leona Sapiehy na gruntach p. Zacharjewicza, obok szkoły politechnickiej.

— **Servus lampiarz! Gdzie ruble?** Tym niewdzięcznym okrzykiem przywitali owacyjnie onegdaj wieczorem „goście" w kawiarni Kryształowej wchodzącego tam ks. Stojałowskiego. Ks. Stojałowski podziękował za przywitanie nad wyraz miłym, dziewiczym niemal ukłonem, śmigając strzelającym wzrokiem po obecnych. Gdy jednakowoż na szybie okna zaczęły się pojawiać nalepiane z zewnątrz kartki z niemniej miłymi dla ks. Stojałowskiego napisami („Rublarz", „lampiarz" ect.), które mimo szlachetnych usiłowań, nie dały się zasłonić — redaktor „Wianuszka z pszczółką" znikł.

— **Zamachy samobójcze.** Onegdaj wieczór po g. 7 na górnych wałach gubernatorskich, pod murami klasztoru, strzelił do siebie z pistoletu w lewą pierś młody człowiek, liczący około 19 lat. Policjant, stojący pod pałacem arcybiskupim, usłyszawszy głośny huk, pośpieszył na miejsce wypadku. Młodzieniec leżał na ziemi, trzymając w ręku jednokurkowy pistolet. Na zapytanie, jak się nazywa, odpowiedział, że Franciszek, a później, że Zdzisław H. i że zajęty jest w cukierni Zimmera. Po chwili nadszedł jakiś ksiądz, a pochyliwszy się nad młodzieńcem, zapytał go, czy żałuje za grzechy, ale młodzieniec nie odpowiedział na to ani słowa. Rana zagraża życiu. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Na godzinę przedtem próbował młodzieniec siły wybuchowej pistoletu na wałach, tuż za strażnicą pożarną, a gdy ludzie w tę stronę poczęli dążyć, uciekł na wzgórze i tam dokonał zamachu samobójczego.

Karol Lipski, młodzieniec 20 letni, zastrzelił się w nocy na czwartek w Winnikach. Powodem samobójstwa były prawdopodobnie stosunki miłosne. Desperat bawił się tego wieczora w karczmie z swoimi kolegami, którym pokazywał rewolwer. Wyszedłszy z karczmy, zawiązał sobie Lipski chusteczką oczy i mówiąc do kolegów: „a no, czy ja się zastrzelę", palnął sobie w prawą skroń i padł natychmiast trupem, ku wielkiemu przerażeniu obecnych, którzy słów Lipskiego nie brali na serjo.

Onegdaj pozbawił się życia wystrzałem z karabina wychowanek szkoły kadeckiej we Lwowie, Józef Getzmanek, rodem z Ołomuńca. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

— **Fatalna omyłka.** Onegdaj w południe 9-letni chłopak Bohdan Strzelbicki, mieszkający w domu l. 5 ul. Sienkiewicza, chory od dłuższego czasu na płuca, wypił zamiast przepisanego lekarstwa pewną ilość wody karbolowej. Na krzyk biednego chłopaka zbiegli się domownicy, wezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe i po zastosowaniu odpowiednich środków lekarskich zostawiono chłopaka na leczeniu domowem.

# Na falach potopu.

### (W 250-tą rocznicę).

Lat temu równo 250, jak w dzień św. Marcina, 11. listopada 1655 r. grzmiało we Lwowie tak głośne *„Te Deum"*, że słyszał je nawet Wittenberg, szwedzki generał, siedzący na oncząs w Warszawie i Karol Gustaw, szwedzki król, obchodzący razem z kanonikiem Starowolskim groby królewskie na zdobytym przez siebie Wawelu, a kto wie, może słyszał te pienia także... król wygnaniec Jan Kazimierz na Śląsku, może je słyszeli zdrajcy w Wielkopolsce i na Litwie i ci, co gromadnie składali przysięgę na wierność szwedzkiemu, nowemu królowi...

Oto stało się owego lata, co w kronikach nosi miano roku potopu, że ani jedna polska stolica nie była we władaniu Polski. W Poznaniu i Warszawie siedzieli szwedzcy generałowie, w Krakowie sam Karol Gustaw, Wilno, Grodno, Kowno były w rękach Moskali. *„Te Deum"* śpiewał jeden Lwów tylko i jedynie tylko lwowskie kościoły modliły się „za miłościwie nam panującego Króla Jegomości, Jana Kazimierza".

Wszystko opuściło nieszczęsnego elekta, jeden Lwów trwał tylko we wierze i w niezachwianej ufności, że przecież kiedyś będzie lepiej i w „Rzeczypospolitej utrapionej", a trwał przez całe sześć tygodni ciężkiego oblężenia, jakby arka na falach potopu.

Właśnie bowiem w tenczas, kiedy cała Rzeczpospolita zdawała się gruzami opadać na głowy panów swoich i wielmożów, kiedy Szwedzi i Moskwa już byli władcami prawie wszystkich dzierżaw polskich, zjawiły się u bram Lwowa sprzymierzone wojska kozackie pod dowództwem Bohdana Chmielnickiego i moskiewskie pod Buturlinem, razem do 80.000 ludzi, które aż do samego Lwowa z Ukrainy idąc, żadnego nie napotkały oporu, a świeżo pod Gródkiem rozbiły siłę hetmana wielkiego koronnego, Stanisława Potockiego.

Dla miasta naszego zda się nie było żadnego ratunku, bo w murach jego siedział tylko szczupły garnizon królewski z 1500 zaciężnej piechoty, pod dowództwem Krzysztofa Grodzickiego i drugie tyle może uzbrojonych mieszczan, rzemieślników cechowych i kupców, którym przewodził burmistrz Jan Attelmajer. Taka to szczupła siła skoczyła do oczu Chmielnickiemu i Buturlinowi i to od razu, bo od 1. października 1655, kiedy się wojska najeźdźcze poczęły lokować pod Lwowem i bombardować miasto ze wszystkich wzgórz okolicznych, nie ustawała strzelba miejska ręczna i działowa ze wszystkich baszt i murów miejskich, z wież wszystkich kościołów lwowskich, a z Wysokiego zamku wysłał pułkownik Grotus z rodziny inflanckiej wycieczkę obrońców, która zamieszanie wywołała i postrach w tych chorągwiach nieprzyjacielskich, które od strony Krzywczyc chyłkiem zbliżały się do miasta.

Przystąpił tedy Chmielnicki do regularnego oblężenia, otoczył miasto pierścieniem pułków kozackich i moskiewskich a sam z kwatery przy cerkwi św. Jura a Baturlin ze swego znowu namiotu przy nieistniejącym już dziś kościele św. Krzyża na trakcie janowskim, kierowali krokami nieprzyjacielskimi.

Nasamprzód jednak spróbował Chmielnicki układów. Dla czego i po co, nie wiadomo, bo całe jego postępowanie pod Lwowem dziwnie było niezdecydowane i niekonsekwentne. Zawiść do pułkowników moskiewskich, którzy mu odbierali wawrzyny zwycięstwa na rzecz cara Aleksego Michajłowicza, obawa dywersji tatarskiej od tyłów, zbliżająca się zima a nie mniej, być nawet może że głównie bohaterska postawa obrońców, skłoniły go, że rozpoczął korespondencję listową z miastem i pertraktacje, które trwały nieustannie, a jednak bez równoczesnego zawieszenia broni. Bombardacja trwała bowiem bez przerwy, tak, że sami posłowie lwowscy w drodze do kwatery Chmielnickiego, lub z powrotem do miasta znajdowali się nieraz w srogiem niebezpieczeństwie.

Niesłychanie jest ciekawą ta wymiana korespondencji i wogóle to parlamentowanie. Listy z całą barokową elegancją ówczesnego wieku pisane, posłowie grzeczni i układni nie mniej jednak stanowczy i bezwzględni. Chmielnicki występował wobec nich jako udzielny pan i władca, otoczony groźnymi swymi pułkownikami, mając przy boku posła króla Jana Kazimierza, posła tatarskiego, Greczyna Juni, dyplomatycznego pośrednika między nim a Moskwą. Dla podniesienia nastroju chwili przywoływał także wziętą pod Czortkowem i Gródkiem do niewoli szlachtę i na takiem zgromadzeniu przyjmował posłów miejskich, przedstawiając przedewszystkiem klęski Rzeczypospolitej i że znikąd miasto pomocy spodziewać się nie może, to grożąc znowu surową zemstą, jeżeli mu Lwów bram swoich nie otworzy i nie przysięgnie carowi moskiewskiemu na wierność i posłuszeństwo.

Posłowie miasta Lwowa, a byli nimi Samuel Kuszewicz pisarz miejski, doktor obojga prawa i płynny mowca, Krzysztof Zachnowicz senjor nacji ormiańskiej i Jan Ławrysiewicz senjor Rusinów w mieście mieszkających w towarzystwie tarnika Jana Gąsiorkiewicza i syndyka Chomickiego, trwali nie ugięcie na raz zajętem stanowisku, że miasta nie wydadzą.

Kulminacyjna chwila układów nastąpiła dnia 7. października, kiedy to Chmielnicki wyniosły, dumny, pewny zwycięstwa, rozkazującym tonem oświadczył, że Lwów musi się poddać i przysiądz Moskwie wierność.

Równocześnie pisarz wojska zaporoskiego, pułkownik Wyhowski począł bić pięścią w stół i z wielką furją wołać — „musi być tak, dla was Lwowianie żadnego już niema ratunku, już wam nawet i Bóg nie pomoże, bo go niema przy was.

mowem. Na szczęście niema poważniejszych następstw, rozczyn bowiem był słaby.

— **Zbór izraelicki** we Lwowie uchwalił wczoraj rezolucję w sprawie rozruchów antiżydowskich w Rosji, żądając interwencji władz austrjackich ze względu na obywateli tutejszych bawiących w Rosji.

## Z dzielnic zakordonowych.

~ **Z Warszawy.** Otrzymaliśmy wczoraj pisma warszawskie z 2, 3. i 4. bm., a „Gazetę Polską" na wet z 5. bm. — zawiera ona jednak tylko następującą odezwę: „Czytelnicy! Wobec nadesłanego nam przez prezesa komitetu cenzury wezwania, żeby się pisma po skie w dalszym ciągu poddawały cenzurze, choć, naszem zdaniem, manifest konstytucyjny zwolnił je od tego obowiązku, wydajemy dziś tylko tę jedną kartę „Gazety Polskiej", w przekonaniu, że nieporozumienie to niebawem się wyjaśni. Donosząc o tem czytelnikom, jednocześnie dodajemy, co następuje: Krążą pogłoski i zachodzą obawy, ze w dniu dzisiejszym, ku oczywistej klęsce społeczeństwa i wbrew woli wszystkich stronnictw, wywołane być mogą krwawe zamieszki. Wzywamy też wszystkich obywateli kraju do spokojnego i roztropnego zachowywania się na ulicach miasta. Wzywamy również wszystkich, aby każdy, w zakresie swoich wpływów, przeciwdziałał wybuchom namiętności partyjnych, jakoteż podburzaniu ludności chrześcijańskiej i żydowskiej przeciw sobie. *Redakcja „Gazety Polskiej"*.

Na wiecu nauczycieli ludowych powzięto uchwałę następującą: „Wobec ogłoszenia swobód konstytucyjnych przekonani, że jednem z podstawowych największych praw wolnościowych jest prawo swobodnego, nieskrępowanego niczem uczenia się w języku ojczystym, my, nauczyciele Polacy i nauczyciele Polacy i nuuczycielki Polki szkół początkowych m. Warszawy, zebrani w liczbie 115, postanowiliśmy w wykonaniu służących ludności swobód konstytucyjnych, rozpocząć od 4. listopada br. w szkołach naszych wykład wszystkich przedmiotów w języku polskim. Ta sama uchwała stosuje się do szkół rzemieślniczych".

Wieść o tej uchwale nie dotarła jeszcze 4. bm. rano do wszystkich rodziców i do dziatwy szkolnej. Z tej przyczyny w szkołach zebrały się, jak zwykle, tylko małe garstki dziatwy, nie biorącej udziału w strajku szkolnym. Nie spodziewano się niczego, przyniesiono więc książki rosyjskie. Rozpoczęła się nauka. Nauczyciele przejęci wielką chwilą i wzruszeni, ze drżeniem w głosie obwieścili radosną nowinę i odczytali dzieciom uchwałę wiecu.

— Schowajcie książki rosyjskie, będziecie się uczyli po polsku — brzmiała końcowa odezwa.

W klasach zapanowało z początku głębokie milczenie. Dzieciom nie mogło się w głowie pomieścić to, co usłyszały. Po chwilowem tem milczeniu ozwał się jeden wielki krzyk, żywiołowy poprostu wybuch radości. Z roziskrzonemi oczyma słuchali uczniowie polskich słów nauczycieli, chłonąc je z nadzwyczajną ciekawością i zainteresowaniem. W poniedziałek postanowiono za ostatni grosz kupić podręczniki polskie i przynieść do szkoły. Radość i wzruszenie trwały długo. Nauka szła jak nigdy. W większości szkół było tak aż do głównej pauzy, tj. do g. 12 w południe. O tej porze rozpędzono dzieci, zabraniając surowo uczęszczania do szkoły. Nic nie pomogły perswazje nauczycieli. Nakazujący strajk oświadczyli, że uchwała wiecu nauczycieli sprawy szkolnej nie rozstrzyga. Język polski — ich zdaniem — powinien być urzędownie wprowadzony, bo obecny stan rzeczy może się skończyć usunięciem nauczycieli i zachować nadal *status quo*. Nauczyciele Rosjanie nie przybyli 4. bm. do szkół, wychodząc z zasady, że wobec wykładów polskich nie są na razie przygotowani do wykładów.

„Kurjer Codzienny" 4. bm. rano wydał dodatek nadzwyczajny z oznajmieniem, iż pismo to zostało powtórnie zawieszone. Mimo to wieczorem redakcja wydała numer, podając na wstępie wyjaśnienie następujące: „Do p. prezesa gabinetu ministrów hr. Wittego wysłaliśmy dzisiaj następującą depeszę: Do prezesa gabinetu ministrów. Prezes warszawskiego komitetu cenzury zawiadomił mnie w dniu 2. listopada, że warszawski generał-gubernator rozkazem za nr. 21.131 zawiesił redagowane przezemnie pismo. Donosząc o tem waszej ekscelencji, zawiadamiam, że powołując się na darowaną przez najwyższy manifest wolność słowa, oraz na wyjaśnienie głównego zarządu do spraw prasowych o podleganiu prasy wyłącznie odpowiedzialności sądowej, dalej wydaję redagowane przez siebie pismo". Redaktor dziennika polskiego „Kurjer Codzienny". *Józef Grodecki.*

Artyści teatrów warszawskich: Rozmaitości, Opery, Nowości i baletu, zarówno jak cały personal techniczny, j e d n o m y ś l n i e oznajmili dyrekcji, że w za powiedzianych widowiskach udziału nie wezmą, dopóki prawa wolnościowe i narodowościowe nie będą zastosowane praktycznie w Królestwie Polskiem. Prezes dyrekcji teatrów p. Herszelmann zawiadomiony o tem przez reżysera p. Śliwińskiego odpowiedział mu: „Wiem, że wszyscy jesteście rewolucjonistami, byłoby najlepiej was wszystkich wyrzucić". Artyści zwołali na 4. bm. wiec, na którym uchwalono wybrać delegację z każdej poszczególnej grupy pracowników teatru celem przeprowadzenia uchwał wiecu. Wybrano z opery pp. Ruszkowską, Górskiego i Dygasa, z dramatu i komedji pp. Frenkla, Rolanda i Mikulskiego, a oprócz tego delegatów operetki, baletu, chórów, orkiestry i służby technicznej.

## Rozmaitości.

× **Z Petersburga** donoszą: Podług „Rusi" w Finlandji przyszło do zupełnego porozumienia między stronnictwem mieszczańskiem a socjalistami. Stronnictwo mieszczańskie przyjęło do swego programu prawo powszechnego głosowania, a socjaliści w zamian za to zgodzili się na system dwuizbowy.

Witte zabiera się do ścigania tych urzędników, którzy czynnie lub biernie przyczynili się do pogromu żydów. Gubernator w Mińsku ma być usunięty, tak samo naczelnik miasta Odessy, Neihardt, mimo to, iż ma mieć wielkie wpływy u dworu. Ks. Obolenskij, gubernator Finlandji i gubernator Tweru mają także pójść pod sąd za zaniedbanie obowiązków.

Petersburski korespondent „Tempsa" donosi, że nie jest wykluczonem, iż będzie ogłoszoną ogólna amnestja. Mówią również o ewentualnym powrocie Mirskiego do rządów.

× **W obawie przed rozruchami antiżydowskimi,** Z Wiednia donoszą: Deputacja stowarzyszenia „Jüdische Union" udała się 9. bm. do ministra spraw zagr. hr. Agenora Gołuchowskiego i wskazując na to, iż ruch antiżydowski z Rosji łatwo może przenieść się do Galicji, prosiła go, aby wziął inicjatywę w sprawie interwencji mocarstw u rządu rosyjskiego. Hr. Gołuchowski prośbie tej odmówił, wskazując na to, iż interwencja taka byłaby mieszaniem się mocarstw w wewnętrzne sprawy państwa rosyjskiego. Zresztą interwencja u rządu nie ma żadnej racji, gdyż mowca nie wątpi, że rząd rosyjski sam pogromy te potępia. Co się tyczy Galicji, to hr. Gołuchowski zapewnił deputację, iż żydzi w Galicji mogą być spokojni, gdyż rząd nie zaniedba swych obowiązków.

---

Całe królestwo wasze padło, króla nie macie, a dokąd kozacka szabla zaszła i kozackie też dominium być musi.

Na to powstał Samuel Kuszewicz i poprosił, aby mu wolno było mówić imieniem kolegów swoich i miasta całego.

— Mówcież — macieli mówić — zawołał porywczo Wyhowski — a mówcie bezpiecznie i śmiele, bo tu nie żarty.

Piorunująca cisza zapanowała w zgromadzeniu, a Kuszewicz zaczął:

„Miłościwy panie hetmanie! Długiemi słowy nie będę bawił Wielmożności Waszej. Zdrowia nasze, którzy tu jesteśmy, są w rękach Waszmości Pana i tak już rozumiemy, że się z miejsca tego do swoich nie powrócimy. Ale żebyśmy na imię cara moskiewskiego przysięgę i miasto oddawać mieli, tego nigdy nie uczynimy. Przysięgliśmy raz królowi naszemu miłościwemu Janowi Kazimierzowi i onemu, w jakimkolwiek szczęściu schowa go fortuna, wiary naszej dotrzymać chcemy. Mamy nadzieję, że łaską Boga, za staraniem Waszmości i wojska zaporoskiego wróci do swoich dzierżaw. A teraz gdybyśmy bez wszelakiej potrzeby i gwałtu, (którego za łaską Bożą nie mamy), mieli porywczo prawdziwemu Panu wiarę złamać, a nowemu przysiądz, cobyś Waszmość nasz miłościwy pan ze wszystkiem wojskiem swojem o lekkości naszej rozumiał i jakobyś na potem, albo też i sam car moskiewski, którego się w ogóle wyrzekamy o cnocie i wierze naszej powiedział. Uniżenie tedy prosimy, nie racz po nas tego wyciągać, czego szanując naszą wierność i sumienie, czynić nie możemy"...

Tu przerwał, a równocześnie inni posłowie, a więc pan Zachnowicz Ormianin, pan Ławrysiewicz Rusin wraz z panami Gąsiorkiewiczem i Chomickim wołać poczęli wielkim głosem:

„Przy królu Jego mości Janie Kazimierzu, panie naszym miłościwym do gardł naszych stawać i krew naszą wylewać zawsze sąśmy gotowi!"

I uśmiechnęło się w tej chwili niebo chmurne nad Polską, a obecnych przeszedł dreszcz grozy i powagi historycznego momentu.

Stuchał słów owych wielkodusznych poseł nieszczęsnego Jana Kazimierza, zaledwie łkanie tłumiąc w piersiach, patrzył z podziwem na rycerskich mieszczan poseł Tatarski, a w duszach starszyzny kozackiej zagrało coś niby surma rycerska, niby wspomnienie owych dawnych minionych lat, kiedy to pułki zaporoskie z koronnem stawały wojskiem w koronnej potrzebie.

Sam stary Chmiel się jakoś zadumał, a perejasławski pułkownik Tetera nie mógł usiedzieć na miejscu, ale podszedłszy ku posłom szepnął im *sitis constantes et generosi* — bądźcie nadal stałymi i szlachetnymi.

Oświadczenie posłów lwowskich w takiej wyrzeczone chwili i w takich okolicznościach stało się czynem wiekopomnym, historycznym. Podziwiać nam dziś jeszcze trzeba tę niezachwianą wierność, ale zarazem i mądrość polityczną tych lekceważonych w ustroju państwa polskiego, „tyków", którzy w chwili ogólnej zdrady i poniżenia nietylko sami spełniali i krwią własną pieczętowali wierność królowi, ale także w sposób skromny, a niedwuznaczny przypomnieli go Chmielnickiemu i jego pułkownikom.

I któż to powiedział? Samuel Kuszewicz, Krzysztof Zachnowicz, Paweł Ławrysiewicz — nazwiska żadne — rodowód... żaden — pochodzenie... żadne. Nie byli solą w narodzie, ani jego hetmanami, ani radą, ani sądem, sumieniem, trybunałem, potęgą. Ich przodkowie takie same „tyki" — potomkowie przeszli bez śladu i wspomnienia — a od tej chwili trzy te postacie wzniosły się na wyżyny, na których już tylko skrzydeł orlich lot słychać olbrzymi, zabłysły wśród chmur ciężkich jak jedyne jasne światełko.

Nie mniej dumne i stanowcze było zakończenie układów tego dnia. „Szkoda czasu trawić więcej, miłościwy panie hetmanie. Nic już innego nie powiemy, tylko to po tysiąc razy powtarzamy, że my, póki żyje król jegomość, pan nasz miłościwy, Jan Kazimierz, komu innemu przysięgać nie będziemy".

Po tem *ultimatum* rozpoczęły się znowu dni trwogi, kiedy kule nieprzyjacielskie biegały po rynku i dachach kamienic, a z wałów sypały się fa szyny i wypadał ostrokół. Ostatecznie jednak Chmielnicki znowu rozpoczął układy na podstawie okupu już tylko, w kwocie 400.000 złp. i wydania żydów miejskich na rzeź wojsku kozackiemu. I znowu posłowie miejscy odmówili stanowczo i bez żadnej dyskusji co do wydania żydów, a odczepnego zaproponowali Chmielnickiemu 20.000 złp. Po długich jeszcze pertraktacjach wśród nieustannego grzmotu armat moskiewskich z góry Cytadelnej i z Jezuickiego ogrodu, a trzasku granatów miejskich, stanęło wreszcie na 60.000 złp. okupu, czyli, jak to Chmielnicki nazywał, „honorarjum" za odstąpienie od miasta. W tych pertraktacjach pośredniczył w decydującej chwili władyka ruski lwowski Arsenjusz Żeliborski.

Otrzymawszy okup Chmielnicki dnia 8. listopada ruszył z pod Lwowa, w dwa dni potem poszedł za nim Buturlin. Dnia 11. listopada 1655 nie było już nieprzyjaciela w kotlinie lwowskiej.

Tak skończyły się one pamiętne dla Lwowa „dni trwogi i chwały". Rycerska postawa mieszczan lwowskich i Krzysztofa Grodzickiego, ustawicznie a szczęśliwe walki pod murami miasta, zmusiły Chmielnickiego do ustąpienia i do ukontentowania się skromnym stosunkowo okupem. Chwałę wiernemu i dzielnemu mieszczaństwu należną oddał król, senat i cała Rzeczpospolita w uroczystem podziękowaniu natychmiast — a w 250 lat oddaje ją dzisiaj potomność.

*Fr. Jaworski.*

---

× **Z Cieszyna** donoszą nam: W sobotę 11. bm. o g. 1 popoł. w sali „Domu Narodowego“ odbędzie się walne zgromadzenie polskiego Towarzystwa pedagogicznego. Na porządku dziennym wykład prof. dr. Kaz. Nitscha, docenta uniwersytetu z Krakowa pt. „Pochodzenie polszczyzny literackiej i jej stosunek do narzeczy ludowych“. Sprawozdanie z czynności towarzystwa. Rachunki zarządu i administracji wydawnictw. Preliminarz na przyszły rok administracyjny. Wybór zarządu i lustratorów rachunkowych. Referat w sprawie nauki ręcznych robót kobiecych. Wnioski. O g. 11½ przedpoł. odbędzie się walne zebranie „Kasy wzajemnej pomocy“ z następującym porządkiem dziennym: Zatwierdzenie rocznego sprawozdania z czynności zarządu i sprawozdania kasowego. Wybór lustratorów. Zmiana statutu. Wnioski. Jak zwykle urządza towarzystwo w ten sam dzień wieczorek, w którego program wchodzą produkcje chóru męskiego, kwartetu smyczkowego i 2 jednoaktówki „Stryj przyjechał“ i „Tajemnica“, odegrane przez amatorów. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wydawnictw.

### Osobiste.

* **Mianowania.** Zarządca lasów i dóbr skarbowych Wład. Leśniak, mianowany został lustratorem.

* **Generał komenderujący Fiedler** opuścił wczoraj Lwów.

---

**Do dzisiejszego numeru** dołączamy 5-ty arkusz II. tomu powieści Anny Keary pt.: „Za winy ojców“ w przekładzie z angielskiego M. Sarneckiej, od str. 65 do 80.

---

**Repertuar teatru miejskiego.**

W sobotę o g. 7½ wiecz. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Lwowa 1655. Program składany ogłoszonym będzie afiszami. I) „Powitanie Lwowa“, polonez — odegra orkiestra teatralna. II) „Prolog okolicznościowy“ — napisał Stanisław Rossowski III) Obraz z żywych osób“ — układu Stanisława Jasieńskiego. IV) „Straszny dwór“ akt III. z kurantem. V) „Warszawianka“, pieśń z r. 1831, napisał Stan. Wyspiański.

---

(Doniesienia prywatne).

**Czy Galicja ma dużo szpitali?** Gaic Stow. Czerwonego Krzyża jest widocznie zdania, że szpitali mamy zamało, bo zamierza budować wielki szpital dla cywilnych i wojskowych bez różnicy wyznania. Na ten cel wydano losy po koronie. Główne wygrane na żądanie w gotówce 15 000; 9000 i 3000 kor. Razem 5000 wygr. wartości 70.000 kor. Ciągnienie już 21. grudnia br. Dom bankowy Schütz i Chajes we Lwowie wysyła 11 losów za 10 k. 45 h. łącznie z przesyłką.

---

# Po nadaniu konstytucji w Rosji.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego“).

*Na ziemiach polskich.*

**Warszawa.** Urzędnicy i robotnicy kolei warszawsko-wiedeńskiej uchwalili na odbytem wczoraj zgromadzeniu prowadzić strajk dalej aż do chwili zniesienia stanu wojennego i nadania nieograniczonej politycznej amnestji. W zgromadzeniu tem uczestniczyli również delegaci kolei nadwiślańskich (rządowych).

**Warszawa.** Koło stacji Nowomińsk na linji Warszawa-Brześć litewski wykoleił się wskutek zerwania szyn pociąg towarowy. Konduktor, prowadzący pociąg, zginął, dwaj inni konduktorzy i kilka innych osób jest rannych. Dyrekcja wysłała pociąg ten wbrew woli komitetu strajkowego.

**Warszawa.** W dzielnicy żydowskiej zabito tu rosyjskiego ajenta prowokacyjnego.

**Warszawa.** Strajkujący zmusili do zaprzestania żeglugi na Wiśle — tak, iż do Warszawy niebędzie się można dostać nietylko koleją, lecz także i Wisłą na Toruń.

**Kijów.** Gubernator ogłosił oświadczenie, że otrzymał wiele doniesień, potwierdzających, iż urzędnicy polityczni dopuścili się nadużyć i przekroczeń podczas ostatnich niepokojów. Gubernator wzywa wszystkich, którzy byli świadkami podobnych nadużyć, aby mu nadesłali dokładne doniesienia o tem.

**Kielce.** Ruch kolejowy przerwany.

**Berlin.** „Lokalanzeiger“ donosi z Kijowa: Czarna sotnia zajmuje znowu stanowisko groźne. Polacy zorganizowali się celem wystąpienia w razie napadu ze strony czarnej sotni z bronią w ręku. Pomiędzy zabitymi i rannymi ekscedentami poznano wielu ajentów policyjnych w przebraniu cywilnem, jednak z bronią policyjną. Szkoły i teatry są jeszcze pozamykane. Z nastaniem ciemności ulice są zupełnie puste. Z powodu braku pasażerów, tramwaj elekryczny kursuje tylko do godz. 8. wieczorem. Uspokojenie wcale jeszcze nie nastąpiło. Panuje brak zaufania do władzy i policji. Mordy na ulicy nie ustają. Zawiązał się komitet pomocy, w skład którego wchodzą polacy, żydzi i rosjanie. Zaraz w pierwszym dniu zebrano 300.000 rs. sam Brodzki dał 100.000 rs.

Z Sosnowca donosi „Lokalanzeiger“: Komitety social demokratyczne całego okręgu przemysłowego tworzą formalny rząd. Urządzili milicję robotniczą, która zastąpić ma policję. Komitety rozpisały podatek na cele partyjne. Stronnictwa wydają 3 pisma codzienne, pomiędzy temi jedno dla wojska, a oprócz tego wiele pism ulotnych. Komitety zamierzają obsadzić ratusz, sąd i policję. Policmajstra Kronenberga wezwano, aby karabiny policyjne wydał milicji. Ciągle odbywają się jeszcze pochody manifestacyjne. Strajk generalny trwa dalej. Dla młynarzy i piekarzy komitety zrobiły wyjątek. W restauracjach i sklepach spożywczych ruch trwa tylko przez 4 godziny dziennie.

*W caracie.*

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). W miejsce w. ks. Włodzimierza, został mianowany w. ks. Mikołaj Mikołajewicz komendantem wojsk okręgu petersburskiego i carskiego korpusu gwardji.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.). Trepow usunięty został ze stanowiska generał-gubernatora i szefa garnizonu w Petersburgu, ze stanowiska towarzysza ministra spraw wewnętrznych, szefa policji i żandarmerji, a mianowany został komendantem pałacu.

**Petersburg.** Z Kronsztadu donoszą: Ubiegłej nocy rozegrały się tu krwawe zajścia. Miasto stoi w płomieniach, mieszkańcy uciekają. Połączenie telefoniczne z Petersburgiem przerwane, telegraf nie funkcjonuje.

**Petersburg.** Pet. Ag. tel. donosi o zajściach w Kronsztadzie: Gmach klubu marynarskiego podpalony i zniszczony. Taki sam los spotkał wiele sklepów. Tłumy ekscedentów i marynarzy przeciągają ulicami i strzelają do ludności, teroryzując ją. Duchowieństwo urządziło pochód w nadziei, że w ten sposób zapobiegnie rozbojom i przywróci spokój. Mieszkańcy uciekają. Okręty dążące do Petersburga, przepełnione uciekającymi. Z Petersburga wysłano do Kronsztadu dwa bataljony piechoty.

**Petersburg.** Partja socjalistyczna w swym nowym organie „Nowaja Żyźń“ ogłosiła program, który jest identyczny z programem erfurckim niemieckiej partji socjalistycznej.

**Petersburg.** W zaburzeniach w Kronsztadzie wzięli udział wszyscy marynarze. Ogień karabinowy trwał 12 godzin. W nocy na 8. bm. wybuchły w rozmaitych punktach miasta pożary. Praca straży ogniowej została wstrzymana przez marynarzy. Wczoraj w południe nastało uspokojenie. Wśród marynarzy nastąpił rozłam. Partja pokojowa uzyskała przewagę. Majtkowie rozdzielali odezwy wzywające do spokoju, Wczoraj około 1000 marynarzy przechodziło ulicami miasta z białym sztandarem. W ulicach ustawione były działa.

**Petersburg.** Ze wszystkich części państwa nadchodzą wiadomości o uspokojeniu. Gubernator moskiewski wydał odezwę do ludności, wzywającą do spokoju, w której oświadcza, że nie może zrzec się prawa ukarania spiskowców i zdecydowany jest utrzymać porządek. W Irkucku szkoły będą znów otwarte; ulice jeszcze są obsadzone wojskiem. W Marjińsku strajk zakończony. W Teodozji panuje pokój. Sklepy otwarte. W Kijowie szkoły dnia 14. bm. będą znowu otwarte.

Ze wszystkich części Finlandji nadchodzą wiadomości o zupełnym przywróceniu spokoju. W Helsingforsie, Abo i innych miastach manifest przyjęto z wielką radością. Strajk ukończony.

**Petersburg.** Ukaz carski zarządza ze względu na przerwę w ruchu kolejowym i pocztowym przedłużenie mocy weksli płatnych po 20. października, które będą mogły być protestowane także po terminie płatności. Procenta od weksli w ten sposób protestowanych mają być obliczane nie od dnia protestu, lecz od terminu płatności.

**Petersburg.** „Związek związków“ w odezwie wydanej wzywa obywatelstwo, aby energicznie występowało przeciw wykroczeniom, skierowanym przeciw żydom i inteligencji.

**Moskwa.** Nastąpiło tu pewne uspokojenie. Rada miejska zgodziła się na poprawę bytu robotników miejskich kosztem 200.000 rubli rocznie. Czas pracy skrócono na 8½ ewent. 9½ godz. Projekt urządzenia milicji obywatelskiej odrzuciła rada miejska wszystkimi głosami przeciw 8. Natomiast przeforsowano uchwałę, postanawiającą, że jeden z radnych miasta jako pełnomocnik gminy weźmie udział w śledztwie, prowadzonem przez prokuratorję co do rozruchów, urządzonych tu przez „czarną sotnię“. Z powodu choroby ustąpił burmistrz Golicyn.

**Ryga.** Kilka tysięcy obywateli bierze udział w straży obywatelskiej, urządzonej dla strzeżenia zakładów publicznych, banków, sklepów i mieszkań.

**Kronsztad.** Wiadomości rozpowszechnione za granicą o rozruchach w Kronsztadzie są przesadzone. Pożar w mieście już ugaszony. Po ulicach patrolują oddziały piechoty i kozaków. Rozruchy nie ponowiły się.

**Helsingfors.** Gubernator wyborski zarządził aresztowanie policmajstra i sekretarza Izby policyjnej za sprzeniewierzenie broni.

**Helsingfors.** Senat za zgodą jen. gubernatora przyznał 160 000 marek na wynagrodzenie dla gwardzistów narodowych i robotników, którzy podczas strajku pełnili służbę bezpieczeństwa w mieście.

**Wyborg.** Ponieważ polityczne żądania zostały przyznane, strajk ustał. Wczoraj panował już ruch normalny.

**Odessa.** Tutejsza giełda uchwaliła wystosować do giełd całego świata wezwanie do zbierania składek na nieszczęśliwe ofiary rzezi, dokonanych w Odessie i innych południowo rosyjskich miastach.

Wskutek ukazu amnestyjnego wypuszczono na wolność 180 więźniów.

Do generał gubernatora bar. Kaulbarsa udała się wczoraj deputacja zarządu miejskiego i zawiadomiła go o krążących pogłoskach, jakoby na dzisiaj przygotowywano nową rzeź; pogłoski te wywołują popłoch w całem mieście. Kaulbars przyrzekł wydać bezwłocznie jak najsurowsze zarządzenie i zapewnił, że stłumi niepokoje, z którejkolwiekby strony one pochodziły. Wojsko miało już otrzymać rozkaz zastrzelenia każdego, ktoby napadał na dom lub sklep.

Z różnych miast południowej Rosji nadchodzą doniesienia o rzezi żydów.

**Paryż.** Grupa socjalistyczna przyjęła deputację złożoną z kilku dziennikarzy rosyjskich, którzy przedstawili przebieg ostatnich pogromów w Rosji i prosili grupę o interwencję. Grupa poleciła specjalnej komisji zbadanie sprawy i przedłożenie propozycji co do rodzaju interwencji.

**Utworzenie ministerstwa.**

**Petersburg.** Obecny szef departamentu skarbu Szypow został mianowany ministrem skarbu

towarzysz ministra skarbu Kutler mianowany ministrem rolnictwa, towarzysz ministra skarbu Timirjazjew ministrem handlu, dyrektor kolei południowo zachodnich Niemieszajew ministrem dróg komunikacyjnych, a towarzysz kontrolera państwowego Filezofow kontrolerem państwowym.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

**Kraków.** Dziś o g. 9 rano w sali Tow. Wzaj. Ubezp. rozpoczęło się 31 walne zgromadzenie delegatów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z całego kraju. Reprezentowanych jest 112 stowarzyszeń, liczba niebywała dotąd na żadnem zgromadzeniu. Obrady zagaił prezes związku Wojciech Biechoński. Przewodniczącym wybrano p. Edwarda Wojnarowicza, dyr. Tow. zaliczkowego w Krakowie, I. wicepr. dr. Konst. Lipowskiego, prezes spółki kredyt. w Krakowie II. wicepr. ks. Atan. Mojseowicza z Nadwórny; sekretarzami pp. Iz. Bilińskiego, dyr. Tow. kred. rękodzielników i przemysłowców w Krakowie i St. Burnatowicza, dyr. Banku zaliczkowego z Stanisławowa.

**Wiedeń.** Wczoraj odbyło się tu otwarcie wystawy austrjackiego przemysłu domowego i sztuki domowej.

**Wiedeń.** „Wien. Ztg." ogłasza ustawę w sprawie zwalczania zarazy świń i rozporządzenie wykonawcze do niej. Nowe postanowienia różnią się głównie tem od dotychczasowych, że w przyszłości z urzędu będzie zarządzone zabijanie chorych i podejrzanych o chorobę świń tylko wówczas, gdy ze względu na panujące okoliczności można przypuścić, że przez to w danej okolicy można stłumić zarazę. Dalej, jak to ma miejsce także w państwach sąsiednich, w łagodnych wypadkach choroby, mięso zwierząt chorych po odpowiedniem przysposobieniu, zapewniającem nieszkodliwość, będzie dopuszczane do spożywania. Rozporządzenie wykonawcze zawiera ścisłe przepisy, w jaki sposób mięso ma być za zdatne do spożywania uznawane i jak ma być sprzedawane.

**Chrystjanja.** Holandja uznała Norwegję jako państwo samodzielne.

### Przeniesienie polskiego seminarjum.

**Wiedeń.** „N. Fr. Presse" donosi z Bielska, że wskutek interwencji posłów niemieckich, paralelki polskiego seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie, przeniesione być mają do Ustronia, gdzie utworzone z nich ma być samodzielne seminarjum nauczycielskie polskie.

### Niepokoje na wiedeńskim uniwersytecie.

**Wiedeń.** Rektorat uniwersytetu przysłał wczoraj zastępcom niemiecko narodowych stowarzyszeń akademickich odpowiedź na memorjał, w którym domagali się, aby profesor Dworzak nie wykonywał swego profesorskiego urzędu. Senat w odpowiedzi swej oświadcza, ze nie widzi wcale niebezpieczeństwa dla niemieckości uniwersytetu w tem, jeśli prof. Dworzak będzie wykładał. Nominacja jego nastąpiła na propozycję wydziału filozoficznego. W sprawie prośby, by rektor cofnął niektóre obraźliwe wyrażenia, użyte wobec studentów, odpowiedź zaznacza, że senat przyjął do wiadomości, iż rektor żadnych słów obrażających nie używał, a nie wątpiąc w honorowość studentów, którzy twierdzą odmiennie, przypuszcza, iż zaszło tu nieporozumienie, tembardziej, iż rektor oświadczył, że dalekim był od zamiaru obrażania kogokolwiek.

### Po powrocie ze Lwowa.

**Budapeszt.** Do rektora uniwersytetu Langa przybyła wczoraj deputacja 15 studentów pod przewodnictwem studenta Melhi z zażaleniem, że wieczór tego dnia, kiedy wróciła wycieczka studentów ze Lwowa, zebrała się na dworcu grupa studentów-socjalistów pod przew. studenta Waga oraz innych socjalistów i wycieczkowców atakowała. Melha prosił rektora, aby Waga i innych jego kolegów dyscyplinarnie ukarał, albo z uniwersytetu wydalił.

Jeżeli rektor nie uczyni zadość temu żądaniu, mówca ręczyć nie może za to, czy koledzy z pominięciem przepisów uniwersytetu nie dadzą się porwać do pożałowania godnych czynów.

Rektor wyraził ubolewanie, że przywódca studentów przemawia w tak groźnym tonie do rektora, przedstawiciela najwyższej władzy dyscyplinarnej. Oświadczył, że nie może stosować środków dyscyplinarnych do wypadków, które się zdarzyły poza obrębem uniwersytetu.

Członkowie deputacji są odpowiedzialni za ewentualne zaburzenia. W końcu wezwał rektor deputację do opuszczenia pokoju. Deputacja zawiadomiła o odpowiedzi rektora kolegów zebranych na uniwersytecie. Powstał ogromny zgiełk. Wołano „precz z rektorem". Studenci powybijali szyby. Rektor Lang musiał opuścić uniwersytet. Przechodzącego przez szpaler studentów rektora miano czynnie znieważyć.

### Obstrukcja na austrjackich kolejach.

**Wiedeń.** Kierownik ministerstwa kolejowego Wrba wydał do egzekutycznych organów służby ruchu kolejowego następujące rozporządzenie z powodu biernego oporu: „Celem przeprowadzenia życzeń w sprawie podwyższenia płacy część personalu chwyciła się środków, które, ujęte w ramy, rzekomo ściśle do instrukcji zastosowanego postępowania, jednakże pod względem ducha regulaminu właśnie wprost sprzeciwiają się przepisom i muszą być uważane za ciężkie przewinienie służbowe. Regulamin wyraźnie nakłada obowiązek spełniania służby wiernie i wedle najlepszej możności i zarazem czyni odpowiedzialnym personal za wykonanie na czas obowiązków służbowych. Dlatego umyślne stosowanie istniejących przepisów w taki sposób, by utrudnić regularną służbę, opóźnić ją a nawet uniemożliwić, równa się nieuszanowaniu przepisów i o ile to dzieje się jeszcze w złej myśli, musi być jaknajostrzej karane.

„Zanim zdecyduję się wyciągnąć odpowiednie wnioski, uważam za stosowne upomnieć odnośny personal w sposób poważny, stanowczy i dla niego przychylny, aby nie zmuszał mnie do wydania zarządzeń, których konsekwencje dla dotyczących osób będą jaknajcięższe. Może to jednak nastąpić tylko wówczas, gdy cały personal bezzwłocznie w oznaczonym zakresie pracy tak, jak przedtem, służbę będzie wypełniał i ściśle wykonywał polecenia przełożonych.

„Uznaję, że życzenia personalu, w pierwszym rzędzie tu w grę wchodzącego, odnośnie do poprawy bytu ekonomicznego, zwłaszcza wobec panującego obecnie w wielu miejscach podrożenia środków żywności, po części są usprawiedliwione i jestem stanowczo zdecydowany dostarczyć środków, celem poprawy stosunków odnośnych kategorji służbowej w ramach takich, na jakie finanse państwa pozwalają. Muszę jednak w sposób stanowczy zaznaczyć, że przywrócenie regularnych stosunków jest *conditio sine qua non* wydania w tej mierze zarządzeń.

„Muszę już teraz oświadczyć, że zupełne przychylenie się do postawionych życzeń wymagałoby takich sum, na jakie finanse państwa nie mogą wystarczyć.

„Dlatego też musi być wykluczonem uwzględnienie w pełnej mierze owych życzeń, zwłaszcza, że żądania te przekraczają miarę żądań uprawnionych. Równocześnie ministerstwo kolei, celem zapobieżenia stosowania regulaminu wbrew interesom służby i obowiązkom służbowym, wydało specjalną instrukcję co do sposobu przeprowadzenia służby przesuwania wagonów".

**Wiedeń.** W kołach politycznych słychać, że w razie strajku kolejowego, rząd przeznaczy do obsługi pociągów żołnierzy pułku kolejowego i powoła rezerwistów tego pułku.

**Wiedeń.** W ciągu wczorajszego przedpołudnia nie bardzo dawał się jeszcze we znaki bierny opór kolejarzy na dworcach Westbahnu i Fr. Joseph-Bahnu. Dopiero dzień dzisiejszy okaże, o ile obstrukcja kolejarzy wpłynie na spóźnienie się pociągów.

**Wiedeń.** Panują tu obawy o zaopatrzenie miasta w żywność w razie strajku. Kto może, czyni zakupy węgla, mąki i innych wiktuałów.

**Wiedeń.** Na dworcu kolei Zachodniej wczoraj w nocy pociągi odeszły jeszcze prawidłowo. Na dworcu kolei Południowej, gdzie wczoraj o 7. rano zaczęła się obstrukcja, do godz. 10. przedpoł. nie było żadnego opóźnienia. Lokalna praca napotyka na trudności.

### O powszechne prawo wyborcze.

**Opawa.** Socjaliści urządzili tu w czwartek wieczór zgromadzenie w sprawie powszechnego głosowania. Po zgromadzeniu udali się uczestnicy jego, 500 do 600 osób do gmachu sejmowego, gdzie właśnie odbywał się raut, wydany przez marszałka kraju hr. Larischa. Demonstranci wznosili okrzyki na rzecz powszechnego głosowania, gwizdali i hałasowali, poczem rozeszli się spokojnie.

### Sejmy krajowe.

**Opawa.** Na posiedzeniu sejmu przyjęto rezolucję z wezwaniem do rządu centralnego, aby zajął się bliżej kwestją zaopatrywania ludności w mięso i zapobiegania jego drożyźnie.

### Rozprawa o broszurę w sprawie Hohenzollernów.

**Budapeszt.** Akt oskarżenia w sprawie broszury Zeysiga został już ukończony. Oskarżeni są Ziganyi, Baneth i Denes o zbrodnię obrazy majestatu. Rozprawa odbędzie się 24. bm.

### Sprawy francuskie.

**Paryż.** Z powodu onegdajszego głosowania w Izbie deputowanych zebrał się wczoraj komitet wykonawczy partji radykalnej i radykalno socjalistycznej pod przewodnictwem Pelletana na naradę i uchwalił naganę dla rządu, ponieważ przyjął większość, w której przeważały głosy prawicy. Wyrażono życzenie, by dawny blok republikański rozpoczął znowu swą akcję.

**Paryż.** W kołach nacjonalistycznych twierdzą, że groźba strajku powszechnego ze strony robotników w arsenałach jest płonną, gdyż tylko mniejszość tych robotników należy do czerwonego syndykatu.

**Paryż.** W senacie rozpoczęła się dyskusja w sprawie rozdziału kościoła od państwa. Chamailland wniósł odroczenie dyskusji aż do wypowiedzenia konkordatu.

Sprawozdawca Leconte zwrócił się przeciw twierdzeniu, jakoby Francja nie miała prawa znieść jednostronnie konkordat. Prezydent ministrów Rouvier domaga się przyjęcia ustawy, gdyż odrzucenie jej pociągnęłoby za sobą upadek gabinetu. (Śmiech na prawicy, oklaski na lewicy).

Wniosek Chamaillarda odrzucono 183 głosami przeciw 30. Następnie odrzucono wszystkie dalsze wnioski klerykalne, zmierzające do odroczenia sprawy rozdziału kościoła od państwa.

### Rewolucja w Brazylji?

**Genua.** „Secolo" donosi z Buenos Aires: Z Rio de Janeiro nadeszły tu bardzo poważne wiadomości. Cały garnizon i twierdza St. Cruz zbuntowały się. Jak się zdaje, bunt ten był już oddawna przygotowany i zorganizowany. Po zaciętej walce padło 3 oficerów i 60 żołnierzy. Eskadra otoczyła twierdzę, aby uniemożliwić przyłączenie się do buntu wychowankom szkoły wojskowej. Pogłoska, jakoby do buntu miały się przyłączyć i inne oddziały wojskowe, jest nieprawdziwą.

**Londyn.** Według wiadomości, jaką lord Rothschild przesłał Biuru Reutera, doniesienie Biura Havasa o wybuchu rewolucji w Rio Janeiro i o tem, jakoby padły tam już setki trupów, jest zupełnie fałszywa. W Rio de Janeiro w ogóle nie było żadnych zaburzeń. Wybuchł tylko bunt w twierdzy St. Cruz.

## Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

**PODZIĘKOWANIE.**

Najserdeczniejszą podziękę składamy tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam swoje współczucie w nieszczęściu naszem.

**Kazimierzowie Zgórscy.**

Lwów w listopadzie 1905.



# Rada miejska.

### O telegram do redakcji „Kurjera Codziennego".

Na onegdajszem posiedzeniu zabrał głos dr. Adam i zaznaczył, że podpisując telegram, wysłany do Warszawy, podany w „Kurjerze Lwowskim" nie nie komentował go w taki sposób, jak to uczynił „Kur. Lwow."

R. Włodzimirski wyraził żal, że nie dano mu tego telegramu do podpisania, to samo uczyniono także z innymi radnymi, dlatego podpisało ten telegram tylko 57 radnych.

R. Pisek z wielkim żalem wspomniał o tem, że nie dano mu sposobności do podpisania tego telegramu. Z bolem, smutkiem i przykrością zaznaczył, że tylko dlatego nie podpisał telegramu, iż nie zawiadomiono go o tem, że telegram taki ma zostać wysłany.

Dr. Caro woła: I mnie nie dano tego telegramu do podpisania.

Prezydent p. Michalski oświadczył, że enuncjację, uchwaloną przez Radę miejską na wniosek r. Ciuchcińskiego wyszle do Warszawy na ręce H. Sienkiewicza.

R. Aszkenaze zaznaczył z naciskiem, że telegram do redakcji „Kur. Codz." wysłało bardzo poważne grono radnych w tem przekonaniu, że każdemu wolno wyrazić swoją opinię. Mowca wraz z swymi kolegami podpisał tę enuncjację, gdyż odpowiadała ona ich przekonaniom.

Enuncjacja ta zgadza się w zupełności co do adresu — pod którym wysłaną została, i co do treści z przekonaniem mowcy.

Komentarz „Kurjera Lwowskiego" zgadza się też najzupełniej z jego intencjami — a kto podpisał ten telegram, nie czytając go, ten sam sobie winien...

Rektor Pawlewski zauważył, że wszystko jest w porządku i że dobrze się stało, że taki telegram pod takim adresem wysłany został. Podpisał ten telegram z przekonania najgłębszego.

Na wniosek r. Riedla uchwalono, ażeby enuncjację Rady wysłano do Warszawy z podpisami wszystkich radnych.

### Debata szkolna.

W dalszym ciągu dyskusji nad sprawozdaniem delegata p. Ciesielskiego, przemawiał pierwszy r. Adam, krytykując żeńskie seminarjum naucz. i rządy p. Wojciechowskiego. Wykazał, że szkoła nie jest tem, czem być powinna pod względem narodowym. Nie daje ona młodzieży potrzebnych ideałów a wstępowanie do sodalicyj nie zaradzi temu. Raczej należy zbliżyć młodzież do organizacji sokolich.

Zakończył następującą rezolucją:

„Rada m. Lwowa wyraża przekonanie, że jedynie szkoła narodowa odpowiadać może potrzebom społeczeństwa, pierwszym zaś warunkiem nadania szkole charakteru narodowego jest zapewnienie samemu społeczeństwu bezpośredniego wpływu na ustrój i duch szkolnictwa. Rada m. uznaje przeto za rzecz niezbędną, aby całe ustawodawstwo szkolne, dotyczące spraw szkolnictwa ludowego i średniego, zostało przeniesione z państwa na kraj, niemniej, aby wpływ niezawisłych od rządu centr. czynników obywatelskich w Radzie szkolnej krajowej, najnowszą ustawą uszczuplony, uległ znacznemu rozszerzeniu.

„Rada m. wzywa posłów stolicy, zasiadających w Sejmie kraj. i w Radzie państwa, aby w powyższym duchu podjęli akcję, zmierzającą do ustawodawczego unarodowienia szkoły, a mianowicie: a) do przeniesienia całego ustawodawstwa w szkolnictwie ludowem i średniem na Sejm kraj. b) do rozszerzenia i lepszego zagwarantowania wpływów niezawisłych czynników obywatelskich w Radzie szkolnej kraj. a w dalszej konsekwencji, c) do samodzielnego zreformowania ustroju szkół ludowych i średnich, program nauk i podręczników szkolnych w duchu potrzeb i ideałów narodowych."

R. ks. dr. Lenkiewicz jako członek Rady szkolnej kraj. bronił tej instytucji, wykazując, że jest ona wykonawczą, a nie ustawodawczą. Polemizował z dr. Adamem co do kwestji unarodowienia szkół w duchu polskim, która nie da się tak łatwo przeprowadzić w Galicji wschodniej ze względu na Rusinów. Niestety nie wszyscy członkowie Rady szkolnej kraj. przychodzą na posiedzenia i tak absentują się delegaci Wydziału kraj., także i delegat krakowski rzadko się zjawiał. Bronił Rady szkolnej kraj. przed zarzutem, jakoby chciała wprowadzić nową rasę: czarno żółtą. Przez Radę szkolną kraj. przeszedł szereg ludzi bardzo zasłużonych. Nie wierzy w zgangrenowanie społeczeństwa. Śp. Romanowicz zbudowany był pracą obywatelską Rady szkolnej kraj. Walczą przeciw niej tylko pozory. Publiczności chodzi tylko o to, aby dzieci pozbyć się z domu, aby nie zawadzały. Rodzicom o to tylko chodzi, a nie o to, jak uczą dzieci w szkole. (Głosy protestu). Słyszał w tym roku w Radzie szkolnej, że jeden z nauczycieli kaligrafji napisał na tablicy: „Ks. Stojałowski będzie świętym", a gdy dyrektor zapytał się nauczyciela, co to znaczy, odpowiedział: „to nauka kaligrafji". (Wesołość). Przestrzega przed rozagitowaniem młodzieży, którą „Słowo Polskie" wciągnąć chciało w wir agitacji wszechpolskiej — skończyło się na tem, że „Słowo Polskie" przekonało się, iż uświadomianie młodzieży w celach partyjnych ma swoje niebezpieczeństwa — rozpolitykowanie młodzieży skończyło się na jego szybach. Wyraził się bardzo pochlebnie o gimnazjum Jezuitów w Chyrowie i bronił szkoły niemieckiej ks. Gorazdowskiego i Braci szkolnych.

Szkoły przemysłowe przepełnione Rusinami — jeżeli tak dalej pójdzie, to za lat 30 strzelnica dzisiejsza przestanie istnieć a powstanie ruska strzelnica. Rzemieślnicy powinni zastanowić się nad tem — jak zachęcić młodzież polską do kształcenia się w rzemiośle i przemyśle. Zakończył tem, że nie należy krępować delegata. Wniósł, aby wszystkie wyrażone postulaty odstąpić przyszłemu delegatowi do możliwego uwzględnienia i zdania sprawy w swoim czasie.

R. Battaglia mówił o potrzebie unarodowienia naszych szkół. Wystąpił przeciw szablonowi niemieckiemu, wprowadzonemu w szkołach naszych.

Szkoła średnia jest laboratorjum, w którem niewprawni ludzie wykonują experymenty. Fakultet filozoficzny na uniwersytecie powinien być szkołą nauczycielstwa dla przyszłych pedagogów. Młodzież po skończeniu szkół średnich nie zna zupełnie praktycznej strony życia — zna dawne dzieje dokładnie a nie wie co się koło niej dzieje.

R. Dziwiński twierdził, że w szkole polskiej dla polskiej młodzieży powinien niepodzielnie panować duch polski. Musimy złożyć dowód, że posiadamy zastępców na każdem polu. Szkoła ludowa ma za cel przygotowanie wprost do życia a nie do szkół średnich.

W każdej szkole średniej powinny być klasy przygotowawcze. Istnieją one w gimnazjum ruskiem i niemieckiem — a niema ich w gimnazjach polskich. Z szkoły ludowej wyrzucać należy język niemiecki i balast gramatyczny. Szkoły ludowe powinny być uzupełnione szkołami przemysłowemi i rękodzielniczemi. Celem szkoły średniej jest, aby przygotować młodzież do pracy naukowej.

Wspólna szkoła średnia jest utopią. Wykazał brak wyższych szkół fachowych dla górnictwa, rolnictwa, handlu — uniwersytet i politechnika takiemi wydziałami powinny być uzupełnione. W ustroju szkół żeńskich panuje chaos — pojęcia przedpotopowe. Żeńskie szkoły średnie utrzymywać powinno państwo. Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli ludowych mija się z celem — biedaka takiego pytają z 17 przedmiotów, a potem musi jeszcze rok praktykować i zdawać egzamin wydziałowy. Za to domagają się nauczyciele rangi i płacy urzędników trzech najniższych kategorji...

R. Majerski... woźnego.

W dalszym ciągu swego przemówienia wykazał r. Dziwiński pokrzywdzenie nauczycieli ludowych. Młodzież obecna co do przygotowania, frekwencji i spełniania swych obowiązków przedstawia się daleko lepiej, aniżeli dawniej.

O godz. $9^1/_2$ odroczono posiedzenie. Zapisanych jeszcze w sprawie szkolnej 11 mowców.



## Drobne ogłoszenia

po $1^1/_2$ ct. od wyrazu.

### Kupno i sprzedaż.

**Poszukuje się kupna około 200 sążni gruntu pod dom** w dzielnicy **Halickiej** lub **Stryjskiej.** Oferty z podaniem warunków nadesłać proszę pod lit. J. F. do administracji „Kurjera Lwowskiego".

**Obszar gruntu** znaczniejszy przy ul. Gródeckiej w całości lub parcelami pod budowę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w kancelarji adw. dra Zygmunta Lisiewicza we Lwowie, ul Akademicka l. 22. 2322

**Dom z ogrodem** przy ulicy głównej w Żółkwi zaraz do sprzedania. Informacja u pana Penara. 2459

**Odstępuję gołębie** rasowe, odpowiedź marka. Władysław K. Falkowski, Żabcze, p. Ostrów koło Sokala. 2428

### Poszukują posady.

**Ekspetarjusz** poszukuje zajęcia, ewentualnie na prowincji. Zgłoszenia w Administracji pod S. W. 2455

**Panna** z ukończoną IX. klasą i kursem froeblowskim, poszukuje zajęcia biurowego lub lekcji. Lwów, poste restante Bronisława.

### Wolne posady.

**Poszukuję zdolnego** pomocnika i praktykanta do handlu korzennego. Bliższej wiadomości udzieli handel Ludwika Włodka, Lwów. 2441

**Zdolna prasowaczka** (do koszul) potrzebna jest zaraz do parowej pralni w **Jarosławiu.** 2431

**Panna biegła w stenografji polskiej i niemieckiej i pisaniu na maszynie znajdzie umieszczenie** we fabryce maszyn i odlewarni żelaza **E. Bredta i Ski** w OTTYNJI.

**Poszukuję energicznego instruktora** na prowincję do ucznia z pierwszej klasy gimn. Warunki i zgłoszenia pod L. K., poste restante Gorlice. 2454

### Nauka.

**Technik** poszukuje za skromne wynagrodzeniem lekcji, lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia W. Alfa, Politechnika. 2458

### Rozmaitości.

**Bilety wizytowe** litografowane i drukowane, karty i listy ślubne, nagłówki na listach i kopertach poleca najtaniej Seyfarth & Dydyński we Lwowie, przy placu Marjackim. 2448

**150 sągów drzewa** sosnowego, starego, potrzebuje fabryka pieców Bartosz & Składany we Lwowie, ul. Kopernika 19. Cena loco Lwów. 2450

**WAŻNE DLA PAŃ!**
**Po umiarkowanych cenach przyjmuje się do skrojenia całe suknie,** a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincji uskutecznia się za podaniem dokładnej miary. **ROSZKIEWICZOWA, ul. Brajerowska l. 14,** II. piętro.

**Węgiel** wagonami i cetnarami. **Owies obroczny** wagonami i cetnarami dostarcza Dom Handlowy, Jagiellońska 3. 2457

**Pierścionki, obrączki** oraz wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Fr. Kwaśniewski, Lwów, plac Halicki 3. Przyjmuje obstalunki i reperacje. 2066

**Pączki** codzień świeże, wyborne po 3 centy. Herbatników funt 60 ct. poleca Cukiernia Krakowska. Lwów, **ul. Fredry.** 2408

**Książki** szkolne kupuje najrzetelniej katolicka antykwarnia Köhlera, Batorego 28, tuż koło gimnazjum. 337

**„Makart"** we Lwowie, **Trzeciego Maja 10,** wykonuje z każdej nadesłanej fotografji portrety artystyczne aż do naturalnej wielkości począwszy od 4 zł. Za zupełne podobieństwo i staranne wykończenie Zakład ręczy.

**Na sezon jesienny i zimowy** Gramophony w najlepszych gatunkach od k. 30 począwszy do najdroższych, jako też płyty, zdjęcia najnowsze: polskie, ruskie, orkiestra etc., poleca skład gramophonów orkiestrjonów **Jakóba Kahanego, Lwów, Sykstuska 12.** 12[illegible]

# Sirolina

Nabyć można na przepis lekarski

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy

**w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli), krztuścu, zołzach, grypie (influencji.**

Podnieca **apetyt**, podnosi **wagę** ciała, usuwa **kaszel i plwocinę**, usuwa **poty nocne.**

**Kto powinien używać Sirolinę?**

1. Każdy od dłuższego czasu kaszlący. Lepiej zapobiegać chorobie, niż leczyć ją dopiero po wybuchu.
2. Osoby chore na **przewlekły nieżyt oskrzeli**, których Sirolina wyleczy.
3. **Astmatycy**, którym Sirolina przynosi znaczną ulgę.
4. **Zołzowate** (skrofuliczne) dzieci, cierpiące na obrzęk gruczołów, katary nosa i oczów i t. d. Na takie dzieci Sirolina znakomicie wpływa na ogólne odżywienie.

**Ostrzega się** przed lichemi naśladownictwami! Dlatego należy uważać na to, aby każda flaszka była zaopatrzona w nasz znak specjalny „**Roche**“ i żądać zawsze **Siroliny „Roche“.**

**F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co., Basel (Schweiz).**

## „Roche“

w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

---

Od roku 1868 w użyciu

## Bergera medyczne mydło smołowe

polecone przez lekarzy wybitnych, w największej części państw europejskich bywa używanem ze skutkiem świetnym przeciw

**WSZELKIEGO RODZAJU WYRZUTOM SKÓRNYM,**

szczególnie przeciw łupieży i chron. chorobom skóry i pasorzyt. wyrzutom, jakoteż przeciw czerwonym nosom, odmrożeniom, poceniu się nóg, łupieży na głowie i brodzie. **Bergera mydło smołowe** zawiera **40 procent smoły drzewnej** i odróżnia się znacznie od wszystkich innych mydeł smołowych. Przy uporczywych chorobach skóry używa się także bardzo skutecznego

**BERGERA MYDŁA SMOŁOWO-SIARCZANEGO.**

Jako **łagodniejsze mydło smołowe** do usunięcia wszystkich **nieczystości cery**, przeciw wyrzutom skóry i głowy u dzieci, jakoteż jako nieprześcignione kosmetyczne **mydło do mycia i kąpieli** dla użytku codziennego służy

**BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWE,**

zawierające 35 procent gliceryny i perfumowane.

Jako wybitny środek domowy używanem bywa z wynikiem znakomitym

**BERGERA MYDŁO BORAKSOWE**

a mianowicie **przeciw wągrom, opaleniu, piegom, wyrzutom i innym chorobom skóry.**

**Cena za sztukę** każdego gatunku **70 h.** wraz z broszurą. Żądać należy przy zakupnie wyraźnie **BERGERA** mydeł smołowych i boraksowych i uważać na umieszczoną obok markę ochronną i podpis firmy **G. Hell & Co.**, na każdej etykiecie. Premjowane dyplomem honorowym we Wiedniu 1883 i **złotym medalem na wystawie w Paryżu 1900.**

Wszystkie inne medyczne i hygieniczne mydła marki **Berger** przytoczone są w broszurkach, zawierających sposób użycia, a dołączonych do każdego mydła.

Do nabycia w aptekach i odnośnych sklepach. — Główna wysyłka:

**G. Hell & Comp., Wien I., Biberstrasse 8.**

**Do nabycia we Lwowie w aptekach:** Jakóba Beisera, Karola Dülla, Piotra Mikolascha, Jakóba Piepes-Poratyńskiego, Zygmunta Ruckera, C. Sklepińskiego, C. Pilewskiego, Edwarda Brucknera, J. Pinelesa, Szymona Haya, dr. T. Zarzyckiego. — **W Droguerjach:** Piotra Mikolascha i Spółki, H. Grünspana, F. Traunfellnera, Izydora Fruchtmana; w Waszkowcach nad Czeremoszem u aptekarza Emila Willnera, jakoteż we wszystkich aptekach galicyjskich.

---

## Cailler

Najwyborniejsza nr. 1001

szwajcarska czekolada

Bezpłatne próby wszędzie do nabycia.

---

**Singera maszyny do szycia**

czółenkowe, obrączkowe, Central-Bobbin, cylindrowe, Howego, dla robót krawieckich i szewskich. **Oryginalne styryjskie maszyny do robót pończoszkowych** poleca

**MAREK FEUERSTEIN**

we Lwowie, **ul. Gródecka l. 5t.** Skład maszyn do szycia z fabr. wiedeńskich i zagranicznych.

Spłaty ratalne.

---

**Herbatę najprzedniejszą, zbioru majowego, wyborną w smaku, aromatyczną i dobrze naciągającą funt po zł. 3, 2 i 1·60, poleca handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2. Wysyłki odwrotnie.** (120)

---

**Ostrzenie** i obciąganie brzytew, nożyczek i nożów poleca Jan Lauruk, mechanik, Lwów, Halicka 6. 217

---

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH. PASTA DO OBUWIA I SKÓR ISKRA W KRAKOWIE

UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA

## ISKRA

---

**Oprawy** obrazów uskuteczia najtaniej skład obrazów i ram, **Batorego 30.** 88

---

**Stałą posadę** zamieni na administracyjną. Z miana restaute Tarnów 2443

---

## Reumatyzm, nerwobóle, ból głowy, ból zębów, gościec itp.

leczy jedynie i szybko

wypróbowany klinicznie **„Ichtyomenthol“** (prawnie chroniony)

wyrobu aptekarza **SZYMONA EDELMANA**

Setki podziękowań i atestów!

**Wszędzie do nabycia. Cena 1 korona. Wszędzie do nabycia.**

Wysyłka codziennie dwukrotna za zaliczką lub nadesłaniem należytości! Pocztą najmniej dwie flaszki. — **Główny skład wysyłkowy: Apteka EDELMANA w Bohorodczanach.**

Skład główny dla Lwowa: Apteka **Szymona HAYA**, c. k. dost. nadw. — Składy we Lwowie: apt. Mikolasch, Rubel (przedtem Rucker), Beiser, Sklepiński, Piepes-Poratyński, Łazowski, Pineles, Blumenfeld. W Krakowie: apt. Wiszniewski, Gralewski, apt. szpitala św. Łazarza. W Przemyślu: apt. Schwarca, Maszewskiego. W Tarnowie: apt. Reicha. W Jarosławiu: apteka Wyszatyckiego, Rohma. W Tarnopolu: apt. Krzyżanowskiego. W Brodach: apt. Kulaka, Feuersteina. W Gródku: apt. Heschelesa W Mikołajowie: apt. Beera. W Stanisławowie: apteka dra Beilla, Macury. W Rzeszowie: apt. Karpińskiego. W Kołomyi: drog. Turzańskiego. W Wojniczu: apt. Jaworskiego. W Nowym Sączu: apt. Jarosza.

---

## Licytacja

mebli zbytkowych (mahoni) antyków, dywanów itp. **po znacznie zniżonej cenie wywołania**

odbędzie się

**w Publicznej Hali aukcyjnej** (Pasaż Mikolascha)

w dniu 11. listopada 1905 (sobota) o godzinie 4 popołudniu

Bezpłatne bilety wstępu wydaje już ***Zarząd.***

---

## Nasze niskie ceny wzbudzają sensację!

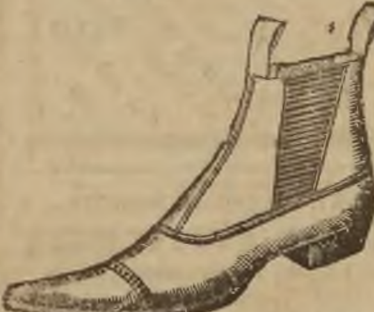
Bardzo trwałe **męskie trzewiki** gładkie i obkładane para złr. **2·90.**

Bardzo dobre **damskie buciki** do sznurowania para złr. **2·90.**



Wyśmienite **męskie trzewiki** do sznurowania para złr. **3·25.**

Nadzwyczaj trwałe **damskie buciki** do zapinania para złr. **3·25.**



Eleganckie **buciki męskie** z gumą ze skóry Boks para złr. **4·25.**

Eleganckie damskie **buciki sznurowane** ze skóry Boks para złr. **3·90.**

Trwałe **damskie trzewiki** z gumą para złr. **2·60.**

Męskie **buty sukienne** z cholewami para złr. **5·75.**

**Jedyna filja we Lwowie tylko Hetmańska 8. Hotel Victoria.**

Wyroby największej fabryki obuwia w całej monarchji sprzedaje **Alfred Fränkel** Tow. Kom.